

# Janusz Degler

---

## Listy Stanisława Ignacego Witkiewicza do Kazimierza Czachowskiego

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 83/1, 133-149

---

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

LISTY STANISŁAWA IGNACEGO WITKIEWICZA  
DO KAZIMIERZA CZACHOWSKIEGOOpracował  
JANUSZ DEGLER

Kazimierz Czachowski był jednym z tych nielicznych krytyków w dwudziestolecu międzywojennym, którzy docenili wartość i znaczenie twórczości Stanisława Ignacego Witkiewicza. Pisał o nim często i zawsze życzliwie. I choć były to wypowiedzi dość ogólnikowe, przeważnie o charakterze sprawozdawczym, to jednak w porównaniu z głosami wielu innych krytyków wyróżniały się sumiennością, odejściem od stereotypowych opinii o Witkacym i głębokim przekonaniem o oryginalności jego talentu. Już w pierwszej publikacji, jaką była recenzja *Pożegnania jesieni*, Czachowski wyraźnie zdystansował się od negatywnych sądów krytyki o tej powieści. Podkreślając takie jej walory, jak „śmiałość w analizie stosunków płciowych i ich wpływu na psychikę ludzką” oraz rewelacyjność odkryć psychologicznych, nie zawahał się uznać Witkacego za „nie lada mistrza w realizmie psychologicznym”, mogącego „rywalizować z Prussem, a raczej z Joyce’em”<sup>1</sup>. *Nienasycecie*, wydane w r. 1930, uznał Czachowski za „dalszy rozwój powieściopisarskiego artyzmu Witkiewicza” i w przeciwieństwie do innych recenzentów traktujących ten utwór jako dowód nihilizmu autora wskazywał jego walory ideowe i dydaktyczne. Pisał: „Obraz »ginącego świata«, co było treścią *Pożegnania jesieni*, w *Nienasyceciu* został znakomicie pogłębiony, co więcej, jego oświetlenie znalazło szersze uzasadnienie, przez doprowadzenie zaś wypadków do momentu rozstrzygającego poglądy autora ukształtowały się wyraźniej i dokładniej. Ogółem biorąc przeptowadzona przez Witkiewicza krytyka »sportowo-dancingowej« współczesności, jego wyraźne współczucie z działalnością Kocmołuchowicza, jego odraza do materialistycznej mechanizacji, o ile – oczywiście – można sądzić z wypowiedzi wprowadzonych przez autora postaci, są wyrazem zrozumienia potrzeby idei, i to tak nasiloniej, że nie wahającej się nawet przed szaleństwem”<sup>2</sup>.

Inaczej także niż większość krytyków oceniał dramaty Witkacego, widząc w nich nie brak treści, ale jej nadmiar: „najwięcej uderza nas w teatrze Witkiewicza [...] niezwykle zwarte skonkretyzowanie treści, przy równoczesnym przeroście jej zarówno wszerek, jak i w głąb. Nie waham się zaryzykować twierdzenia, iż bodaj nie ma dramatu innego autora, gdzie by w równie ograniczonych ramach zawarto tak niesłychane bogactwo myśli. Sprawilo to właśnie, że dramaty Witkiewicza aż roją się od zagadek, których rozwiązanie stanowi niemal trud zarówno dla czytelnika, jak i dla widza, i to mimo niezaprzeczonej pomysłowości prawdziwie artystycznego ujmowania treści w formę”<sup>3</sup>.

W swoim głównym dziele – *Obrazie współczesnej literatury polskiej 1884–1934* – Czachowski wyróżnił Witkacego jako „największą indywidualność awangardową”, poświęcając mu odrębny, duży rozdział. Aby docenić ten fakt, trzeba przypomnieć, że Czachowski z pewną rezerwą odnosił się do awangardy. Największe znaczenie przypisywał literaturze realistycznej, co znalazło wyraz w ocenie i hierarchizacji zjawisk oraz poszczególnych twórców uwzględnionych w *Obrazie* – główne kierunki awangardowe zostały zaprezentowane w jednym rozdziale, natomiast drugorzędni prozaicy doczekali się odrębnych omówień. Rozdział o Witkacym był próbą interpretacji całej jego twórczości literackiej. Przedstawiając główne założenia Witkiewiczowskiej filozofii Czachow-

<sup>1</sup> *Ginący świat*. „Gazeta Literacka” 1927, nr 16, s. 4.

<sup>2</sup> *Powieść i nowela. S. I. Witkiewicz: „Nienasycecie”*. „Czas” 1930, nr 158, s. 4. Przedruk: „Kurier Księgarski” 1930, nr 44, s. 1.

<sup>3</sup> *Stanisław Ignacy Witkiewicz*. „Kurier Literacko-Naukowy” 1929, nr 32, s. IX.

ski jako pierwszy dostrzegł jej związek z koncepcjami estetycznymi oraz wpływ na problematykę wszystkich utworów teatralnych. W charakterystyce dramaturgii Witkacego wykorzystał odczyt Stefana Szumana<sup>4</sup>, który wnikliwie dostrzegł, że jej zasadniczą cechą jest antynomia polegająca na tym, iż z jednej strony autor usiłuje oddać dziwność istnienia za pomocą „zespołu czystych form”, a z drugiej traktuje swe utwory jako wykładnie światopoglądu filozoficznego. Naraża go to na zarzut braku konsekwencji i nieprzestrzegania w praktyce własnych założeń teoretycznych. Nie jest to zarzut słuszny. Dziwność istnienia bowiem wyraża się przede wszystkim w działaniach i przeżyciach postaci, które „odkrywają i pokazują różne warstwy owej dziwności”. Dzięki temu dramaty Witkiewicza nie zamieniają się w filozoficzne traktaty, ale „są żywymi zdarzeniami, przez których artystyczne spotęgowanie przejawiają się niejako skondensowane »formuły bytu«”. Ich groteskowość ma moc katartyczną: wytrąca widza „z jego zmechanizowanego zubożenia”, uświadamiając mu, że doświadczenie dziwności istnienia może stać się głębokim przeżyciem metafizycznym. Ten wywód, będący bez wątplenia najciekawszą interpretacją twórczości Witkiewicza w okresie międzywojennym, kończył się następującą konkluzją: „Cokolwiek wszak o twórczości Witkiewicza rzecz można dobrego lub złego, nie ulega wątpliwości, że w naszej współczesnej literaturze jest to obok Rostworowskiego jedyny naprawdę wielki talent dramatyczny. Jako duchowych jego poprzedników wskazać by można poniekąd Słowackiego i zwłaszcza Micińskiego, ale talent to, choć niedokładnie wykrystalizowany, przede wszystkim wyjątkowo oryginalny i bezwzględnie samodzielny. Zjawisko w swoim rodzaju odrębne, sięgające wymiarów genialności, nawet w krańcowym, aż psychopatycznym sceptycyzmie zwątpienia”<sup>5</sup>.

Witkiewicza poznał Czachowski prawdopodobnie w r. 1931 w Zakopanem. 11 II 1932 Witkacy namalował jego pierwszy portret<sup>6</sup>. Wkrótce potem Czachowski zbliżył się do osób, które tworzyły krąg najbliższych przyjaciół Witkiewicza. Byli to m.in. Stefan Szuman i Jerzy Eugeniusz Płomiński. W czasie pobytów Witkacego w Krakowie spotykali się u Szumana na wieczorach dyskusyjnych, czytając i omawiając własne teksty. Latem przeważnie przyjeżdżali do Zakopanego i spędzali większość czasu w towarzystwie Witkiewicza. W latach 1937–1938 współorganizowali i uczestniczyli jako prelegenci w Wakacyjnych Kursach Naukowo-Literackich w Zakopanem (Czachowski wygłosił 26 VII 1938 odczyt *Aleksander Świętochowski, jego idee i dzieła*).

Znajomość Czachowskiego z Witkacym nie przekształciła się jednak w zażyłą przyjaźń. Może dlatego, iż bezpośrednie kontakty między nimi nie były zbyt częste. Czachowski rzadko przyjeżdżał do Zakopanego, choć Witkacy go do tego zachęcał. Opuszczał także wieczory u Szumana. Z kolei Witkiewicz nie był w domu Czachowskich. Złożył tylko jedną wizytę, którą po wielu latach opisała córka Czachowskiego:

„Witkacy w październiku 1936 roku złożył nam wizytę na Salwatorze. Rzadko u kogo bywał – Matka pragnęła, aby się u nas »przyjął«. Toteż z wielkim zaangażowaniem przygotowywała się na przyjęcie gościa. Witkacy zadzwonił, służąca otworzyła drzwi, po czym z hałasem je zatrzasnęła i wpadła do pokoju. Otóż Witkacy, gdy drzwi się uchyliły, zaczął gwałtownie szczekać, co ją tak przeraziło. Ojciec wyszedł i zaprosił artystę. Okazało się, że umie on świetnie naśladować różne zwierzęta, co za chwilę zademonstrował na dalszych przykładach. To jego zachowanie było w takiej sprzeczności z namaszczeniem przygotowań Matki, że atmosfera natychmiast się rozładowała.

Matka bardzo chciała, aby Witkacy namalował mój portret, ale rodzice sami nigdy by się z tym do niego nie zwrócili, tym bardziej – iż wiedzieli, że na ogół nie lubił malować dzieci. Matka powiedziała mi: Aś (mój brat) nie jest w jego stylu, ale ty może mu podpadniesz. Niepotrzebnie mi to powiedziała – z tego powodu byłam nienaturalna, co z góry przekreślało jej pragnienie. Brata w czasie wizyty artysty nie było w domu. Mimo starań Matki, Witkacy nie przyjął się u nas. Była to jedyna jego wizyta, po której w moim pamiętniku pozostał następujący autograf:

»... Nam pić nie zakazano, wstąpiłem  
na piwo...

(z wiersza pt. *Małe piwo*)

S. I. Witkiewicz

1936 X<sup>7</sup>

<sup>4</sup> Odczyt pt. *O dramatach Witkiewicza* S. Szuman wygłosił w Krakowie w październiku 1934. K. Czachowski omówił go w artykule *O dramatach St. Ign. Witkiewicza* („Czas” 1934, nr 353, s. 8–9).

<sup>5</sup> *Obraz współczesnej literatury polskiej 1884–1934*. T. 3. Warszawa–Lwów 1936, s. 527.

<sup>6</sup> Reprodukacja obrazu ukazała się w „Wiadomościach Literackich” (1936, nr 46, s. 4) oraz w książce K. Czachowskiego *Między romantyzmem a realizmem* (Warszawa 1967, frontysepis).

<sup>7</sup> Z. Czachowska, *Pamiętnik*. „Magazyn Kulturalny” 1979, nr 3, s. 43–44.

W wielkim zbiorze korespondencji Kazimierza Czachowskiego z licznymi osobami zachowały się 3 listy, 7 widokówek oraz 6 kart pocztowych pisanych przez Witkacego<sup>8</sup>. Obejmują one okres od 25 III 1931 do 11 VII 1939, jednakże z częstymi przerwami. Witkacy pisze do Czachowskiego, aby mu podziękować za przyslaną książkę, opublikowany artykuł lub recenzję, otrzymaną kartkę pocztową. Jak zwykle w korespondencji ze znajomymi, informuje go o tym, co robi i jakie ma plany twórcze. Z troską o zdrowie adresata przesyła mu receptę i udziela porad lekarskich. Próbuje także interweniować w jego sprawach wydawniczych. O okolicznościowym charakterze tej korespondencji świadczy także to, iż nie ma w niej zwierzeń osobistych i dyskusji problemowych, stanowiących główną treść listów pisanych do bliskich przyjaciół. Choć zatem jej znaczenie nie dorównuje opublikowanym dotąd zbiorom listów Witkacego<sup>9</sup>, to jednak zasługuje na ogłoszenie drukiem jako cenny przyczynek do jego biografii. Z tym przekonaniem drukujemy ją tu w całości wraz z zabawnym pokwitowaniem wypisanym na odwrocie wizytówki. W *Aneksie* pomieszczono oficjalne pismo Kazimierza Czachowskiego skierowane do Witkacego jako spadkobiercy Stanisława Witkiewicza.

Pisownię i interpunkcję listów zmodernizowano. Nie poprawiono celowych odstępstw od ortografii, które stanowią jedną z osobliwości języka Witkacego. Konieczne ingerencje edytorskie ujęto w nawiasy kwadratowe. Słowa i zdania podkreślone w tekstach wyróżniono spacją.

Pani Joannie Robińskiej dziękuję za wyrażenie zgody na opublikowanie reprodukcji portretu K. Czachowskiego.

## 1

[Zakopane,] 25/III 1931

Szanowny Panie:

Dziękuję Panu serdecznie za przeslaną książkę<sup>1</sup>. Może Pan pozwoli, że Go odwiedzę w K[rakowie] w 2<sup>giej</sup> poł[owie] IV<sup>tego</sup><sup>2</sup>. Łączę wyrazy szacunku.

S. I. Witkiewicz

Pocztówka z widokiem Tatr (podpis: „Tatry w zimie. Z drogi na Halę Gąsienicową”) zapisana fioletowym atramentem. Adres: „Pan / Kazimierz Czachowski / Anczyca, 11 / K r a k ó w”. Stempel pocztowy: „Zakopane 1, 26 III 31 6”.

<sup>1</sup> Mowa o książce *Henryk Sienkiewicz. Obraz twórczości*. (Ułożył, poprzedził wstępem i uzupełnił życiorysem, bibliografią i przypisami K. Czachowski, Warszawa 1931) będącej antologią wybranych tekstów o Sienkiewiczu. Pomieszczono tam fragment pracy Stanisława Witkiewicza *Juliusz Kossak* (Warszawa 1900). O zgodę na przedruk tego fragmentu zwrócił się Czachowski do Witkacego (jako spadkobiercy) oficjalnym pismem z dnia 20 VI 1927 r. — zob. *Aneks*, s. 150.

<sup>2</sup> Do Krakowa przyjechał Witkacy około 20 IV. W dniach 24–25 IV 1931 wygłosił w sali Kopernika Uniwersytetu Jagiellońskiego dwa odczyty: *O Czystej Formie* i *Tadeusz Miciński*.

## 2

11/IX 1932 NΠ<sub>hm</sub> NP<sub>6</sub><sup>1</sup>

Szanowny i Kochany Panie:

Dziękuję za wspaniałą krytykę (N)<sup>2</sup>; nieporozumienia i wyzwanie. Nie omieszkać skorzystać, o ile się to nie rozejdzie w ogóle.

Ale 1) na wiosnę dużo portretów

2) w lecie wycieczki, a teraz [?] filozofia<sup>3</sup>.

Byłem P + pyfko — ohyda<sup>4</sup> — teraz stopnąłem *na wiki wikiw*<sup>5</sup>.

Łączę wyrazy szacunku i sympatii dla Obojga Państwa

Ich Witkacy

<sup>8</sup> *Korespondencja Kazimierza Czachowskiego z lat 1912–1942*. Dział Rękopisów Bibl. Jagiellońskiej, sygn. 8984 III, t. 14: *Wil–Wz*, k. 16–33.

<sup>9</sup> Zob. wykaz ogłoszonych drukiem zespołów korespondencji Witkacego w przedmowie do *Listów Stanisława Ignacego Witkiewicza do Jerzego Eugeniusza Płomińskiego* (Opracował J. Degler. „Pamiętnik Literacki” 1985, z. 4, s. 189, przypis 9).

[Dopisek na odwrocie:] Proszę o parę słów na widokówce choćby na dowód, że Pan się nie zraził do mnie przez moje milczenie.

Pojedynczy arkusz białego papieru o formacie 21 × 18 cm, dwustronnie zapisany fioletowym atramentem. Brak koperty.

<sup>1</sup> Często stosowane przez Witkacego symbole oznaczają: NPI<sub>11m</sub> — nie piję jedenasty miesiąc; NP<sub>6</sub> — nie palę szósty dzień.

<sup>2</sup> W maju 1932 ukazała się w Warszawie książka Witkiewicza pt. *Nikotyna, Alkohol, Kokaina, Peyotl, Morfina, Eter + Appendix* (autor posługiwał się skróconym tytułem: *Narkotyki* lub symbolem <N>). Czachowski opublikował o niej bardzo pochlebny artykuł (*Dydaktyzm i antydaktyzm. Na marginesie „Narkotyków” St. Ign. Witkiewicza. „Czas” 1932, nr 135, s. 4*), w którym pisał m.in.: „ta książka o dziwnie niepokojącym tytule, z założenia będąca traktatem przeciw nie tylko nadużywaniu, ale w ogóle używaniu wszelkich narkotyków, głosząca konieczność wprowadzenia zupełnej prohibicji alkoholowo-nikotynowej, jest właściwie pamiętnikiem artysty, myśliciela i człowieka, [...] zaś w *Appendixie* jest mowa »o myciu się, goleniu, arystokromanii, hemoroidach i tym podobnych rzeczach«. Pozornie trąci to poniekąd Rabelais'm, a nawet Rejem, w czytaniu przychodzi na myśl raczej Montaigne. [...] Otóż tego samego Montaigne'a, którego znajomość jest niezbędna dla każdego, kto chce należycie zrozumieć Shakespeare'a, polecam najgoręcej do równoległego czytania z *Narkotykami* Witkiewicza. Choć dzieła te niewspółmierne i rozmiarami, i sumą włożonej w nie pracy i doświadczenia, odnajdziemy w nich sporo myśli pokrewnych, których porównanie przez kilkuwiekowy pomost dzielący obu autorów uzbroi nas w odporność przed nazbyt pesymistycznymi wnioskami Witkiewicza, skądinąd zaś będzie wyborym potwierdzeniem idei przewodniej *Narkotyków*, którą najkrócej określić by można jako troskę o wewnętrzną wartość człowieka. Jest to obrona najistotniejszych praw indywidualnych przed grożącym im zalewem kolektywizmu”.

<sup>3</sup> Od kwietnia 1932 Witkacy pracuje przede wszystkim nad filozofią. Poprawia swe główne dzieło filozoficzne *Pojęcia i twierdzenia implikowane przez pojęcie Istnienia*, nawiązuje stałą współpracę z czasopismem „Zet”, gdzie ogłasza kilkanaście rozpraw i artykułów filozoficznych. Wkrótce rozpocznie pracę nad obszernym dziełem pt. *Zagadnienie psychofizyczne*.

<sup>4</sup> Skrót „P” oznacza: „palący”, „pyfko” jest zdrobniałym określeniem piwa.

Po tym przykrym doświadczeniu Witkacy rzucił palenie, o czym pisze w *Niemytnych duszach* (*Narkotyki. — Niemyte dusze*. Wstępem poprzedziła i opracowała A. Micińska. Warszawa 1975, s. 340): „Po wydaniu książki mojej o narkotykach nie paliłem osiem miesięcy, potem paliłem miesiąc, potem nie paliłem pół roku i paliłem dwa tygodnie. Od tego czasu (październik 1932 r.) nie palę już przeszło trzy i pół roku (obecnie piąty rok) i jestem z tego niezmiernie wprost zadowolony”.

<sup>5</sup> „Na wiki wikiw” (ukr.) — „Na wieki wieków”.

3

6/VI 1933 NII NP

Kochany Kaziu = (już nie Antku). Dopiero dziś znalazłem receptę<sup>1</sup> — przepraszam za opóźnienie.

Sol. natri sulfurici	} →	co to znaczy nie wiem — aptekarz będzie wiedział — niech Ci wyjaśni
e 10·0—180,0		
Nat. bicarbonici 12·0		
-"- phosporici 8·0		
-"- bromati 6·0		

Łyżkę trzy razy dziennie na 20 minut przed głównymi zarciami w pół szklance ciepłej wody.	} →	Jeść co 2 godziny ew.
		Wszystko białe bez smaku.
		Wykl[uczone] alkohol, rzeczy ostre i herbata — kawa.

Przeczytałem dziś Twój artykuł mnie poświęcony<sup>2</sup> [dopisek na marginesie: Dziękuję b. = wiele nieporozumień] – odpowiedź na to przeszłę Ci – umieścisz ją, gdzie zechcesz, jeśli zechcesz<sup>3</sup>. (Tylko nie w „Kurierku”, bo to byłdę podle ze mną postąpiło<sup>4</sup>.)

Tymczasem ściskam Cię.

Pani rączki całuję.

Twój Witkacy

Nie zapomnij o mnie dowiedzieć się w Zakopanem.

List na połówce arkusza papieru maszynowego o formacie 17 × 21 cm, zapisanej obustronnie czarnym ołówkiem. Brak koperty. List wysłany z Białej koło Bielska, gdzie Witkacy przebywał od 2 VI 1933 w gościnie u Stanisława Albertiego.

<sup>1</sup> Witkacy miał zwyczaj przysyłać swoim znajomym różne przepisy lekarskie oraz recepty. Kilka z nich opublikował w *Narkotykach* oraz *Niemytych duszach* (zob. *Narkotyki. – Niemyte dusze*, s. 185–186, 343–344). Przepis przesłany Czachowskiemu jest lekarstwem na dolegliwości żołądkowe.

<sup>2</sup> Chodzi o artykuł *Powieść jako dzieło sztuki* („Kurier Literacko-Naukowy” 1933, nr 23), dedykowany Witkacemu jako autorowi rozprawy *Dlaczego powieść nie jest dziełem Sztuki Czystej* („Zet” 1932, nr 15–18. Przedruk w: *Bez kompromisu. Pisma krytyczne i publicystyczne*. Zebrał i opracował J. Degler. Warszawa 1976). Czachowski dowodził w nim, że powieść – wbrew temu, co twierdzi Witkiewicz – może być dziełem sztuki „sięgającym wyżyn piękna i prawdy”.

<sup>3</sup> Odpowiedzi na artykuł Czachowskiego Witkacy prawdopodobnie nie napisał.

<sup>4</sup> W sierpniu 1931 Witkacy nawiązał stałą współpracę z „Kurierem Literacko-Naukowym” (dodatek tygodniowy do „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”), publikując na jego łamach felietony poświęcone „żywotnym sprawom z zakresu życia intelektualnego” (zob. „Kurier Literacko-Naukowy” 1931, nr 31). Współpraca trwała do końca lutego 1932. W liście do żony (z 23 II 1932) znajduje się wzmianka na ten temat: „»Kurierek« parszywiec wydrukował ost[atniej] niedzieli kawałek”.

Oryginały listów do Jadwigi Witkiewiczowej znajdują się w Bibl. Publicznej im. Stanisława Staszica w Szczecinie, natomiast odpisy są w posiadaniu pani Anny Micińskiej, której dziękuję za ich udostępnienie.

#### 4

[Zakopane,] 25/II 1935

Kochany Kaziu

Donoszę Ci, że wczoraj skończyłem lat 50 – detal, ale przecie. Szkoda dla mnie, żeś nie był na czytaniu<sup>1</sup>. Popojka była bycza. O mało nie przenieśliśmy się do Państwa, bo było małe nieporozumieńko ze Stefanem<sup>2</sup>. Jak Twoje zdrowie. Donieś mi.

Łączę wyrazy szacunku i sympatii dla Obojga Państwa.

Witkacy.

[Dopisek na odwrocie pocztówki:] Tabelka załączona wyjaśni Ci resztę<sup>3</sup>.

Pocztówka z mapką Polski, zapisana fioletowym atramentem. Adres: „Pan / Kazimierz Czachowski / Anczyca, 11 / Salwator / Kraków”. Na odwrocie na prawym marginesie mapki podany adres zwrotny: „Dom Witkiewiczów. Antałówka. Zakopane 3”. Stempel pocztowy: „Zakopane”, 25 II 1935”.

<sup>1</sup> Podczas pobytów w Krakowie Witkacy zatrzymywał się u Stefana Szumana (1889–1971) – psychologa i filozofa, profesora psychologii pedagogicznej w Uniwersytecie Jagiellońskim (w latach 1928–1961). Należał on do grona najbliższych przyjaciół Witkacego i był entuzjastycznym propagatorem jego twórczości, której poświęcił kilka rozpraw i artykułów. Zob. *Rzecz o zjawisku*

*śmierci w sztuce. O twórczości St. Ign. Witkiewicza.* „Przegląd Współczesny” t. 27 (1931), nr 40; *Zwątpienie sztuki o Samej Sobie: S. I. Witkiewicz.* „Gazeta Literacka” 1932, nr 5. Na wieczorze literacko-dyskusyjnym w mieszkaniu Szumana 2 II 1935 Witkacy czytał swój dramat *Szewcy*.

<sup>2</sup> Okoliczności owego nieporozumienia wyjaśnia Witkacy w liście do żony (z 8 II 1935): „Więc w Kr[akowie] było tak. 3 rozmowy z Metallmannem, który okazał się cudownym wprost facetem. Szuman za to, mimo wszystkie starania o moje sztuki okazał się demonem i bydlęciem [...]. On dlatego (onże Szuman) mną się zajmuje, aby nade mną panować — traktuje mnie jako moralnie niższy stwór, przez który »przepływa strumień piękności«, ale który »pięknością nie jest«. Pozwolił mi od 8—10 rano stać przy kaloryferze i nie położył do łóżka. [...] Owszem, upiłem się i zażyłem *coco* po *Szewcach*. Powodzenie zupełne. Nawet Rottersman, który b. sceptycznie zawsze do sztuk się odnosił, był zupełnie przekonany, nie mówiąc o innych. Miałem wściekle ciekawe przeżycie belzebuliczno-rozdwojoniowo-telepatyczno-sugestyjne z kuzynem Szumana herbu własnego = rogi (duże) — o 7 rano”.

<sup>3</sup> Dopisek zrobiony na odwrocie pocztówki przedstawiającej mapkę Polski, na której wytyczono ukośnymi kreskami drogi tranzytowe z Niemiec do Prus Wschodnich (łącznie z tranzytem do Rosji i innych krajów) i z Prus do Niemiec, prowadzące przez Pomorze Polskie. Czarnym kolorem zaznaczono ruch tranzytowy odbywający się przez porty polskie. Nad mapką widnieje tekst w języku polskim i francuskim: „Porównanie ruchu wywozu z Polski i przywozu do Polski przez porty z ruchem tranzytowym z Niemiec do Prus Wschodnich i odwrotnie przez Pomorze Polskie”. Pod mapką umieszczono informację: „Opracowane na podstawie statystyki przewozu kolejowego. Odbitka »Wiadomości Statystycznych« nr 17, 1930”. Swój dopisek Witkacy zrobił na prawym marginesie mapki.

## 5

[Zakopane,] 13/IV 1935 NII Π<sub>16</sub> NP 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub><sup>1</sup>.

Kochany Kaziu: Dowiaduję się, że pisałeś recenzję z *Str[asznego] wych[owawcy]*<sup>2</sup>. Miałem tylko Twoją kartkę, która zrobiła na mnie wrażenie pocieszenia mnie wobec strasznej klapy<sup>3</sup>. Czyś otrzymał *Szewców*?<sup>4</sup> Zbadaj, czy Stefan otrzymał mój list, w którym mu takowych dedykuję<sup>5</sup>. Projektuję w[ielką] orgię na wtorek, 3<sup>ci</sup> dzień świąt.

Czy nie przyjedziesz tu odpocząć trochę.

Może byś mi jednak przysłał tę recenzję. Nikt nie zatroszczył się o autora. Nic nie wiem, co się działo.

Ściskam Cię serdecznie i łączę dla Obojga Państwa wyrazy szacunku i sympatii.

Vitecasse<sup>6</sup>

Kartka pocztowa zapisana obustronnie fioletowym atramentem. Adres: „Pan / Kazimierz Czachowski / Anczyca, 11 / Salwator / Kraków”. Stempel pocztowy: „Zakopane 1, 12 IV 35 10”. Data stempla pocztowego wskazuje, że Witkacy prawdopodobnie pomylił się wpisując datę: „13 IV 1935”.

<sup>1</sup> Skrót NII Π<sub>16</sub> oznacza: nie piję piwa 16 dzień; NP 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> l.: nie palę dwa i pół roku.

<sup>2</sup> 7 III 1935 amatorski teatrzyk eksperymentalny „Awanscena”, założony przez członków Legionu Młodych Uniwersytetu Jagiellońskiego, wystąpił z inauguracyjną prapremierą sztuki Witkiewicza *Strasznego wychowawca* (reż. W. J. Dobrowolski, oprawa plastyczna S. Świszczowski). Jedyną recenzję tego przedstawienia opublikował K. Czachowski: „*Strasznego wychowawca*” *St. Ign. Witkiewicza. Inauguracja krakowskiej „Awansceny”*. „Gazeta Polska” 22 III 1935.

<sup>3</sup> Czachowski zasadniczą część swojej recenzji poświęcił omówieniu sztuki. O samym przedstawieniu napisał: „W interpretacji »Awansceny«, bardzo starannej, lecz nierównej, na ogół dobrze pojętej w pierwszych trzech aktach, natomiast w akcie IV chybionej, *Strasznego wychowawca* z próby scenicznej wyszedł korzystnie, świadcząc nie tylko o oryginalności, ale również o teatralności talentu dramatycznego autora. Środki i siły »Awansceny« okazały się wprawdzie niedostateczne jeszcze, aby opanować trudne zadanie wystawienia tego dramatu, ale za zasługę poczytać należy kierownictwu i wykonawcom, że podjęli się pracy, od której uchylają się teatry zawodowe”.

Witkacy nie pojechał na premierę („jak się dowiem, że rzecz dobra i poszła, to pojadę” – pisał do żony w liście z 6 III 1935). Opinię, że „premera była skandaliczna”, przekazał mu w liście Joachim Metallmann (Witkacy informuje o tym żonę w liście z 22 III 1935).

<sup>4</sup> Pytanie Witkacego wiąże się z projektem wystawienia *Szewców* w Teatrze Miejskim im. Juliusza Słowackiego w Krakowie. W lutym 1935 Bolesław Pochmarski, kierownik literacki teatru, zwrócił się listownie do Czachowskiego z prośbą o pośrednictwo w uzyskaniu od Witkiewicza egzemplarza sztuki. Zamiarem dyrekcji Teatru Miejskiego było wystawienie jej w sezonie 1934/35 (listy Pochmarskiego znajdują się w zbiorze korespondencji Kazimierza Czachowskiego z lat 1912–1942, Dział Rękopisów Bibl. Jagiellońskiej sygn. 8981 III, t. 11, k. 145–146. Zob. J. Degler, *Przyczynki do dziejów scenicznych Witkacego*. „Pamiętnik Teatralny” 1985, z. 1–4, s. 241–242).

<sup>5</sup> W archiwum domowym Szumana zachował się maszynopis *Szewców* z odręcznymi poprawkami autora i jego dedykacją: „Poświęcone Stefanowi Szumanowi”. W roku 1973 maszynopis został sprzedany Bibl. Ossolineum przez córkę Szumana, Grażynę Czyżewicz (Dział Rękopisów Bibl. Ossolineum, sygn. 13852 III).

<sup>6</sup> Witkiewicz bardzo często podpisywał swoje listy żartobliwymi pseudonimami, które przeważnie były rodzajem zabawy językowej. Pseudonim „Vitecasse” utworzony został z mechanicznego połączenia dwóch słów francuskich: „vite” ‘szybko’, „casser” ‘łamać’, i znaczy: „Szybko się łamie” („szybko łamiący się”). Sens tego pseudonimu wyjaśnia André Goupil-Vardon – francuski publicysta filozoficzny, który mieszkał w Zakopanem około 12 lat i przyjaźnił się z Witkiewiczem – w liście do Jerzego Eugeniusza Płomińskiego (*Witkacy w oczach Francuza. List do J. E. Płomińskiego*. „Życie i Myśl” 1958, nr 1/2. Zob. też: *Listy Stanisława Ignacego Witkiewicza do Jerzego Eugeniusza Płomińskiego*. Opracował J. Degler. „Pamiętnik Literacki” 1985, z. 4, list 18 z 19 XII 1936).

## 6

[Zakopane,] 26/IV 1935

Kochany Kaziu: 1) Co oznacza Twoje milczenie? 2) Czy otrzymałeś *Szewców*?<sup>1</sup> 3) Czy obraziłeś się na zrozumienie Twojej kartki jako pocieszenia? 4) Czemu nie przysłałeś recenzji?<sup>2</sup>

B. mi przykro. We wtorek też Cię nie było. Temniemniej<sup>3</sup> Cię ściskam. P.R.<sup>4</sup>

Witkacy

Pocztówka z widokiem Giewontu zapisana fioletowym atramentem. Adres: „Pan Kazimierz Czachowski / Anczyca, 11 / Salwator / Kraków”. Stempel pocztowy: „Zakopane 1, 26 IV 35 9”.

<sup>1</sup> Prawdopodobnie Czachowski nie otrzymał *Szewców*, a na pewno nie przekazał tekstu Pochmarskiemu. Ten bowiem w liście do Czachowskiego z 23 V 1935 prosi o podanie adresu Witkiewicza, do którego „pragnie zwrócić się z prośbą o sztukę”, i dodaje: „Kto wie – czy nawet jeszcze w tym sezonie nie dałoby się jej zagrać”. Jednak do premiery nie doszło z powodu rezygnacji Juliusza Osterwy z funkcji dyrektora Teatru im. Słowackiego w lipcu 1935.

<sup>2</sup> Zob. list 5, przypis 2.

<sup>3</sup> Celowy błąd ortograficzny. Witkacy w korespondencji często popełniał błędy ortograficzne, traktując to albo jako żart językowy, albo jako sprzeciw wobec niektórych zasad ortografii. Zob. przedmowę do *Pożegnania jesieni* oraz artykuł *Mimowolna zbrodnia* („Świat” 1937, nr 52. Przedruk w: Witkiewicz, *Bez kompromisu*, s. 675–676).

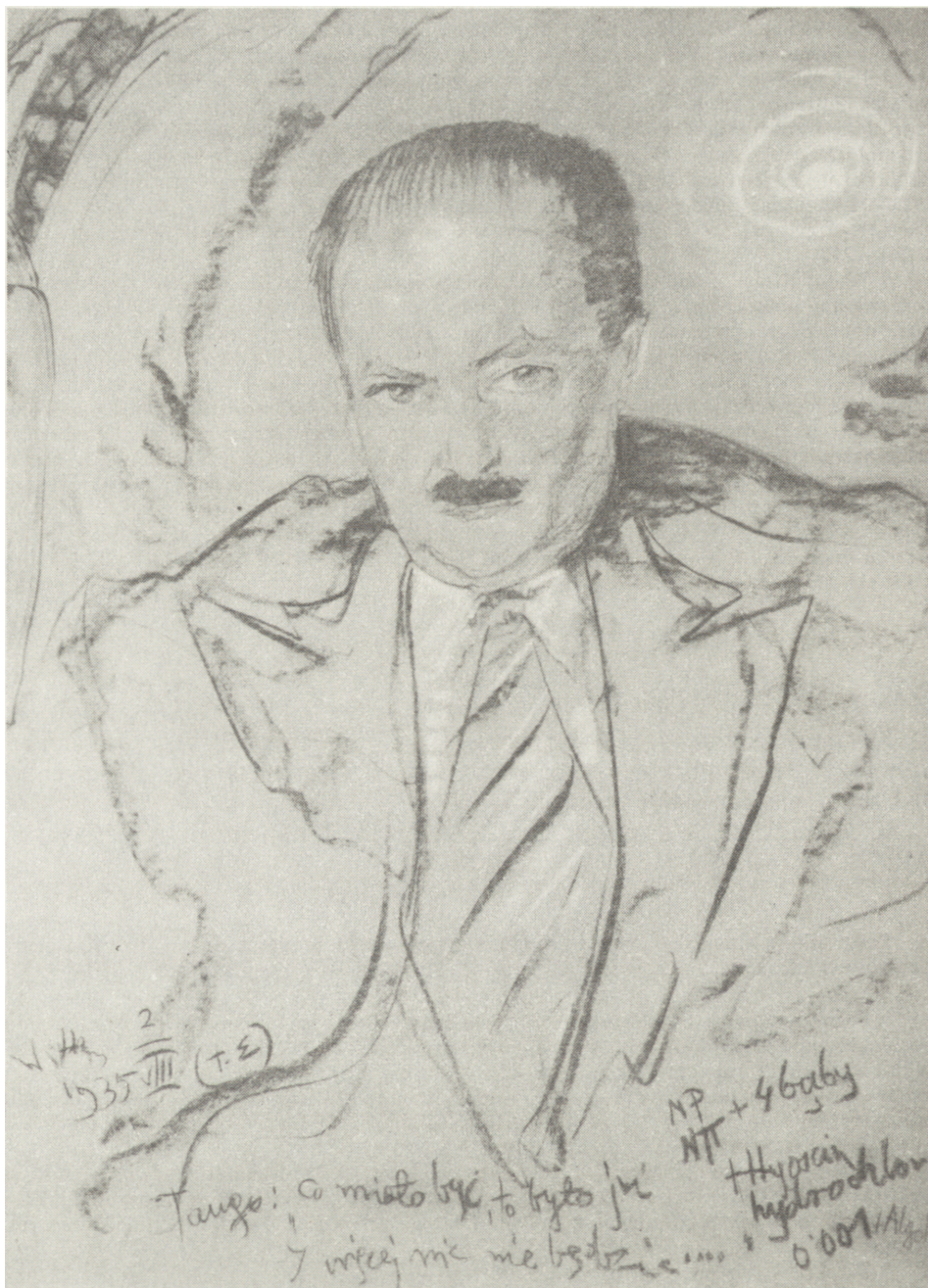
<sup>4</sup> Skrót P.R. oznacza: pozdrowienia rodzinne.

## 7

[Warszawa,] 16/VI 1935 NΠ NP NΠΠ<sub>10</sub>

Kochany Kaziu: Dziękuję Ci za kartkę. Przykro mi, że nie jest dobrze. Musisz przestać palić. Cieszę się b[ardzo], żeś przeczytał moją książkę,





S. I. Witkiewicz, *Portret Kazimierza Czachowskiego*

Podpisy: „Witkacy / 1935 2/VIII (T. E.)”; „Tango: »Co miało być, to było już / I więcej nic nie będzie...«”; „NP / NII + 4 bąby / + Hyoscin / hydrochlor / 0.001 + Algohrin”.



Stanisław Ignacy Witkiewicz, Kazimierz Czachowski  
i Jerzy Eugeniusz Płomieński  
(Kraków, październik 1935)

i jeszcze więcej, że Cię odświeżyła<sup>1</sup>. B[ardzo] Ci za to dziękuję. Zupełna niemożność pisania listów. W lipcu będę w Z[akopanem]<sup>2</sup>.

[Dopisek na prawym marginesie:] Ściskam Cię serdecznie.

Twój Witkac

[Dopisek na odwrocie:] Co się dzieje z Szumanem? Może by On zechciał parę słów napisać do mnie do W[arszawy]. Na list nie odpowiedział<sup>3</sup>.

Karta pocztowa zapisana obustronnie fioletowym atramentem. Adres: „Pan / Kazimierz Czachowski / Anczyca, 11 / Salwator / Kraków”. Stempel pocztowy: „Warszawa 2, 17 VI 35 1”.

<sup>1</sup> W kwietniu 1935 ukazało się główne dzieło filozoficzne Witkacego *Pojęcia i twierdzenia implikowane przez pojęcie Istnienia*. Czachowski omówił je w artykule *Z zagadnień osobowości*, („Prosto z mostu” 1935, nr 21).

<sup>2</sup> Na początku maja Witkacy wyjechał do Katowic, a stamtąd do Warszawy, gdzie przebywał do połowy lipca. Do Zakopanego powrócił 14 VII 1935.

<sup>3</sup> W korespondencji Witkiewicza z Szumanem nie zachował się żaden list z roku 1935. Zob. *Korespondencja Stanisława Ignacego Witkiewicza ze Stefanem Szumanem oraz artykuły S. Szumana*. Dział Rękopisów Bibl. Ossolineum, sygn. 13853 II.

Kfitóje [!] niniejszym odbiór 14 zł pol[skich] od p. K. Czachowskiego za pensjonat w domu Ciotki Mery<sup>1</sup>.

Witkacy

Tekst pokwitowania napisany na odwrocie wizytówki: „Dr Med. / Teodor Białynicki-Birula / Dyrektor Sanatorium / Dla Płucnochorych P. K. E. w Chodzieży / Chodzież / Strzelecka 6”. Pod tym adresem krótki list Białynickiego-Biruli do Witkacego pisany ołówkiem:

„Mój Kochany! Jesteśmy od paru dni w Zakopanem. Zatrzymaliśmy się u Skibińskich w Czerw[onym] Krzyżu. Będziemy jeszcze około tygodnia. Trzeba jakoś zrobić, ażeby się zobaczyły koniecznie.

31/VII/35

Ściskam bardzo  
Teodor”

<sup>1</sup> Mowa o Marii Witkiewiczównie (1850–1940), jednej z pięciu siostr Stanisława Witkiewicza (ojca Witkacego). Od roku 1904 mieszkała w Zakopanem w willi Jana Witkiewicza na Antałówce (dzisiejsza „Witkiewiczówka”). W latach trzydziestych wynajmowała pokoje letnikom. Z listów Witkacego do żony wynika, że Czachowski przebywał w Zakopanem trzy dni (list z 5 VIII 1935). W korespondencji Czachowskiego znajdują się list i karta pocztowa Marii Witkiewiczówny z marca 1935, dotyczące m.in. starań o wydanie dzieł Stanisława Witkiewicza (*Korespondencja Kazimierza Czachowskiego z lat 1912–1942*, t. 14, k. 34–35).

9

[Warszawa,] 20/XI 1935

Kochany Kaziu: Dziękuję Ci serdecznie za zdjęcie uliczne<sup>1</sup> i dopisek. Jestem dość zapracowany i za dużo musiałem widzieć ludzi. Był Płomieńsi<sup>2</sup> i razem studiowaliśmy Chujschu — cudna książeczka, jeśli chodzi o snobizm Polaków<sup>3</sup>. Dogryzam Whiteheada<sup>4</sup>. Potem wezmę się do Ingardena<sup>5</sup> i powieści<sup>6</sup>.

Ale jakieś chmury się nade mną gromadzą. Był Stefan, ale jest tak dziwny, że no nie wiem<sup>7</sup>. Poświęcił mi godzinę, był odęty, oficjalny i mrukliwy. Nic nie rozumiem.

Ściskam Cię serdecznie. Pani rączki całuję (skrót PR — pozdr[owienia] rodzinne).

Twój Witkac

[Dopisek na odwrocie:] Nie piję piwa (i nic) już równo 3 miesiące.

Pocztówka z ogólnym widokiem Grodna, zapisana fioletowym atramentem. Adres: „Pan / Kazimierz Czachowski / Kraków / Salwator / Anczyca, 11”. Stempel pocztowy: „Warszawa 2, 20 XI 35”.

<sup>1</sup> Mowa o zdjęciu przedstawiającym Witkiewicza, Czachowskiego i Płomieńskiego idących ulicą Krakowa. Fotografia zachowała się w archiwum domowym Płomieńskiego przekazanym Bibl. Ossolineum (*Papiery osobiste Jerzego Eugeniusza Płomieńskiego*. Dział Rękopisów Bibl. Ossolineum. sygn. 16093 II, k. 120).

<sup>2</sup> Tj. Jerzy Eugeniusz Płomieński (1893–1969) — krytyk i historyk literatury. Był jednym z bliskich przyjaciół Witkacego w ostatnim okresie jego życia. Poświęcił mu kilka artykułów i obszerny szkic wspomnieniowy *Renesansowy człowiek* (w: *Twórcy bez masek. Wspomnienia literackie*. Warszawa 1956. Zob. *Listy Stanisława Ignacego Witkiewicza do Jerzego Eugeniusza Płomieńskiego*. Opracował J. Degler. „Pamiętnik Literacki” 1985, z. 4).

<sup>3</sup> Żartobliwie spolszczony tytuł wydawnictwa *Who is who*, które Witkacy tak charakteryzuje w *Niemych duszach* (*Narkotyki*. — *Niemyte dusze*, s. 347–348): „To nie jest nic tak bardzo znów tajemniczego ani nieprzyzwoitego: jest to wszechświatowa księga adresowa wszystkich, żyjących oczywiście (bo co nam po adresie zmarłego?), mężów stanu, finansistów, bankierów, przemysłowców, uczonych, literatów, malarzy, muzyków itp. — w ogóle wszystkich wybitniejszych snardzów w danym kraju, zawierająca krótkie ich charakterystyki, wydawana przez jakąś tam instytucję wydawniczą w Szwajcarii. [...] Książka ta jest, że tak powiem, »wolnym« przyczynkiem do mojej teorii puszania się: watowania się i kołpaczenia Polaków — po prostu wstyd”.

<sup>4</sup> Alfred North Whitehead (1861–1947) – angielski matematyk, profesor matematyki i filozofii w Harvard University. Z jego poglądami filozoficznymi wyłożonymi w pracach *An Enquiry Concerning the Principles of Natural Knowledge* (1925), *The Concept of Nature* (1920) i *Process and Reality, an Essay on Cosmology* (1929) Witkiewicz polemizował w rozprawie *Krytyka poglądów Whiteheada*, pisanej jesienią 1935. Rozprawa ta miała być częścią przygotowywanej pracy *Zagadnienie psychofizyczne* (tekst w: *Pisma filozoficzne i estetyczne*. [T. 4:] *Zagadnienie psychofizyczne*. Z rękopisu wydał oraz przypisami i posłowiem opatrzył B. Michalski. Warszawa 1978).

<sup>5</sup> Romana Ingardena poznał Witkacy w Toruniu w r. 1923 po premierze *W małym dworku* w tamtejszym Teatrze Miejskim („Ingardena poznałem i rysowałem po pijanemu w Toruniu, tak że nie pamiętałem, jak on wiglonda” – list do żony z 27 VII 1935). Zob. R. Ingarden, *Wspomnienie o Stanisławie Ignacym Witkiewiczu*. W zbiorze: *Stanisław Ignacy Witkiewicz. Człowiek i twórca. Księga pamiątkowa*. Warszawa 1957. Ponownie spotkali się w lipcu 1935 w Zakopanem i odtąd zawiązała się między nimi przyjaźń. Prowadzili ze sobą stałą korespondencję, wymieniając także obszerne listy filozoficzne. Z korespondencji z żoną wynika, że Witkacy przygotowywał wtedy odpowiedź na list filozoficzny Ingardena. Parę miesięcy później, informując żonę o ukończeniu „dużego listu” do Ingardena, wyjaśnił cel tej korespondencji: „Ale to praca nie zmarnowana, bo mam kopie i to są studia do prac nad psychologizmem i Husserlem” (list z 29 X 1936).

<sup>6</sup> Prawdopodobnie mowa o zamiarze pisania dalszego ciągu powieści *Jedynе wyjście*, której pierwszą część, pt. *Przyjaciele*, ukończył Witkacy 11 IX 1933. Ale być może chodzi o powieść *622 upadki Bunga*, czyli *Demoniczna kobieta*, pisaną w latach 1909–1911. Według Płomińskiego tę właśnie powieść Witkacy przygotowywał wtedy do druku i w grudniu sprzedał ją Marianowi Sztajnsbergowi, kierownikowi wydawnictwa i księgarni „F. Hoesick” w Warszawie (zob. *Listy Stanisława Ignacego Witkiewicza do Jerzego Eugeniusza Płomińskiego*, list 12, przypis 5).

<sup>7</sup> Mowa o Stefanie Szumanie. W liście do Płomińskiego z 19 XI 1935 Witkacy pisał: „Spytaj Kazia [Czachowskiego] o Szumana. Był tak dziwny tu, że nic nie rozumiem”.

## 10

[Zakopane, 27 I 1936]

Kochany Kaziu: Nie mając żadnych stosunków zrobiłem, co mogłem. Raz tego faceta widziałem<sup>1</sup> – oto odpowiedź.

Jestem potwornie wyczerpany Warszawą<sup>2</sup> – nie mogę zupełnie pisać. Czy przyjedziesz tu?

Jestem tu 3 dzień i nie mogę odzipnąć. Jest Płomięsiu<sup>3</sup>.

[Po prawej stronie tekstu dopiski kredką niebieską i czerwoną:]

to za wysoko, jeśli mowa o Zygumuncie<sup>4</sup>.

Załącznik N. 1<sup>5</sup>.

Uwaga – ! do dupy.

SIW

List pisany fioletowym atramentem na oddartej połówce kartki maszynopisowej o wymiarach 17,5 × 21,5 cm. U góry w lewym rogu znajduje się tekst pisany na maszynie: „Tylko jedna rodzina / Małżeństwo z dziećmi / (z osobami samotnymi lub bez)”. Ostatnie zdanie podkreślone przez Witkacego fioletowym atramentem. Tekst główny listu po lewej stronie arkusza, po prawej stronie dopiski zrobione niebieską i czerwoną kredką. Między tekstem a dopiskami przeprowadzona linia ciągła z góry na dół. List nie datowany, ale na podstawie korespondencji z żoną można przyjąć, że był pisany 27 I 1936 z Zakopanego.

<sup>1</sup> Mowa o Józefie Zarembie (1903–1988) – pedagogu i wydawcy, drugim mężu Ewy Szelburg-Zarembiny. Spełniając prośbę Czachowskiego, Witkacy za jej pośrednictwem zwrócił się do Józefa Zaremby o pomoc w sprawie wypłaty zaliczki i ustalenia ceny na t. 3 *Obrazu współczesnej literatury polskiej 1884–1934* Czachowskiego, który miał się ukazać w Państwowym Wydawnictwie Książek Szkolnych.

Do swego listu Witkacy dołączył odpowiedź Ewy Szelburg-Zarembiny (zob. przypis 5).

<sup>2</sup> W Warszawie przebywał Witkacy od 29 X 1935 do 23 I 1936.

<sup>3</sup> Płomieński przebywał w Zakopanem od połowy stycznia do kwietnia 1936. W liście do Czachowskiego z 6 II 1936 (*Korespondencja Kazimierza Czachowskiego z lat 1912–1942*. Dział Rękopisów Bibl. Jagiellońskiej, sygn. 8978 III, t. 8, k. 175) pisał: „Rozchorowałem się i od 3-ech tygodni siedzę, a raczej odpawiam *dolce far niente* w Zakopanem. Widziałem się z Konińskim. Widziałem się również z Rytdami. Czy literatura Twoja (tom 3-ci) wysłała już? Wzmiankował mi Witkiewicz, że miałeś jakieś kłopoty z Wydawnictwem”.

<sup>4</sup> Nie udało się ustalić, o kogo chodzi.

<sup>5</sup> List E. Szelburg-Zarembiny do S. I. Witkiewicza:

„Szanowny Panie,

20/I 36 r.

Proszę wybaczyć, że dopiero dziś odpisuję, ale chciałam mieć jakieś możliwie pewne informacje do zakomunikowania w sprawie, w której Pan pisał – stąd zwłoka.

Oczywiście, że jestem jak najzyczliwiej usposobiona dla pana Cz[achowskiego] – pisał o mych rzeczach dużo, miło i tak sumiennie. Głowieć się tylko nad tym, skąd znalazł wpływy *Królewny* Lemańskiego, której jako żywo nigdy nie czytałam, a zainteresowana opinią p. Cz., na gwałt chcąc przeczytać, nigdzie dostać tej książki nie mogłam. Jeśli Pan ją ma, czy mogę prosić o pożyczanie?

Wracając do sprawy, niestety, niewiele mogę ja, a raczej Józek, pomóc, bo 1) Wydawnictwu chodzi o to, że im niższa cena, tym większa gwarancja, że książka się rozejdzie, 2) Mąż mój ma inny dział i tą książką p. Cz. się nie zajmował. Jednak 3) starał się na skutek listu, aby przy kalkulacji w miarę możliwości uwzględniono żądania autora.

Kalkulacja ostateczna jeszcze nie jest przeprowadzona. Decyzja ostateczna zależy od p. v. min. Pierackiego. Jeśli zaś chodzi o ustalenie cen, Wydawnictwo Państw[owe] związane jest dezzyderatami Ministerstwa W. R. i O. P. Sprawę zaliczki również mąż wziął sobie do serca i będzie się o to upominał.

Oby z dobrym skutkiem dla szanownego i tak miłego Autora.

To wszystko, co mogę napisać w tej materii przy najlepszych doprawdy chęciach.

Dla Obojga Szanownych Państwa posyłamy wyrazy poważania.

Pewnie macie tam śliczną zimą, a u nas tu był deszcz – brr!

Ewa Zarembina”

List pisany czarnym atramentem na papierze listowym o wymiarach 24×18,5 cm. Na odwrocie ręką Witkacego dopisek niebieską kredką: „Załącznik N 1 i ostatni”.

## 11

[Zakopane,] 4/III 1936

Kochany Kaziu: Serdecznie dziękuję Ci za książkę<sup>1</sup>. Zrewanżuję się rysunkowo, jak przyjedziesz<sup>2</sup>. Może tu zamieszkas, ew. gdzieś blisko. B. się na Ciebie cieszę – mówił Płomień, że niedługo się wybierzesz<sup>3</sup>.

Ściskam Cię serdecznie. P. R.

Twój Witkacy

[Dopisek u góry ołówkiem:] Czy Zarembina co zrobiła?<sup>4</sup>

Karta pocztowa z małym widokiem po stronie adresowej (podpisany: „Warszawa. Poczta Główna. *Poste centrale*”), zapisana fioletowym atramentem. Adres: „Pan / Kazimierz Czachowski / Kraków / Salwator / Anczyca, 11”. Stempel pocztowy: „Zakopane, 4 III 36 2”.

<sup>1</sup> Mowa o książce K. Czachowskiego *Obraz współczesnej literatury polskiej 1884–1934*. T. 3: *Ekspresjonizm i neorealizm*. Warszawa–Lwów 1936.

<sup>2</sup> Rewanżem za książkę był portret Czachowskiego namalowany przez Witkacego w Krakowie 2 V 1936 (sygnowany: „Witkacy / 1936 / N II NP / + pywo, śr.: 2/V”). Za szczegółowe informacje o portretach Czachowskiego malowanych przez Witkiewicza dziękuję Pani dr Irenie Jakimowicz z Muzeum Narodowego w Warszawie.

<sup>3</sup> Czachowski przesunął swój przyjazd na późniejszy termin. W liście z 24 V 1936 (*Korespondencja Kazimierza Czachowskiego z lat 1912–1942*, t. 8) Płomieński informował go o aktualnych cenach pensjonatu w Zakopanem.

<sup>4</sup> Chodzi o Ewę Szelburg-Zarembinę. Por. przypis 5 do listu 10.

[Zakopane,] 30/III 1936 + piwo

Kochany Kaziu: Nie pisałem prócz karty dziękczynnej nic, bo myślałem, że tu się zjawisz. Ale mówił Płomięsio, że jakoś nic. Często mówimy o Tobie „krytycznie” lub z uznaniem, lecz zawsze z przyjaźnią, jak przystało.

Ja będę w K[rakowie] w II<sup>giej</sup> 1/2-owie 4<sup>tego</sup><sup>1</sup>.

Ściskam Cię serdecznie z w[ielką] symp[atią] i szacunkiem.

Twój de St. Vitcasse

[Dopisek w górnym prawym rogu:] Czyś mówił P[łomięskiemu], że opuściłeś to fatalne miejsce u Żeromy prawie w związku z tym, co ja mówiłem??<sup>2</sup> Ciekawe.

[Dopisek na odwrocie:] Ja zostaję tu do 15/IV, może jednak przyjedziesz?  
PR.

Twój W.

Karta pocztowa zapisana obustronnie fioletowym atramentem. Adres: „Pan / Kazimierz Czachowski / Anczyca, 11 / Salwator / Kraków”. Stempel pocztowy: „Zakopane 3, 30 III 36”.

<sup>1</sup> Do Krakowa przyjechał Witkacy 30 IV 1936 i przebywał tu do 4 V.

<sup>2</sup> Słowa Witkiewicza odnoszą się do następującego fragmentu t. 3 *Obrazu współczesnej literatury polskiej* (s. 527–528): „Zauważył to już Żeromski (w *Snobizmie i postępie*, 1923), że utwory Stanisława Ignacego Witkiewicza są »w twórczości dramatycznej naszej oryginalnymi zjawiskami i zasługują na to, żeby je traktować nie tak po macoszemu, jak dotąd«. Od tych słów Żeromskiego nic się jeszcze nie zmieniło. Dramaty Witkiewicza są nadal widowni polskiej nie znane”. Stefan Żeromski, charakteryzując twórczość Witkiewicza, pisał w *Snobizmie i postępie* (Warszawa – Kraków 1929, s. 100): „Utwory Stanisława Ignacego Witkiewicza z dziwnie oschłego, twardego i jałowego pnia duszy wystrzelające, są jednak w twórczości dramatycznej naszej oryginalnymi zjawiskami i zasługują na to, żeby je traktować nie tak po macoszemu, jak dotąd”. Witkacego bardzo dotknęła pierwsza część tego zdania (opuszczona przez Czachowskiego) i dał temu wyraz w liście do Żeromskiego (J. Illg, „Wielkość Pana jest dla mnie w innym wymiarze”. *Listy Stanisława Ignacego Witkiewicza do Stefana Żeromskiego*. „Pismo” 1983, nr 4, s. 89): „czytając słowa »twardy, oschły i jałowy« oburzyłem się szczerze. Nie dlatego, że Pan za taką uważa moją twórczość. O to nie można mieć do nikogo pretensji, że coś mu się nie podoba. Pretensję mam o to, że Pan to wydrukował. Jest Pan jednym z tych ludzi w Polsce, których słowo ma wagę. Otóż uważam, że jeśli człowiek taki zabiera głos, to nie powinien wypowiadać swoich osobistych (jak każda zresztą krytyka) opinii bez rzeczowego dowodu, ze swego oczywiście osobistego punktu widzenia. [...] Co do »twardości«, zgadzam się całkowicie. Musiał być twardym mój »pień«, który konsekwentnie rośnie od lat 18-tu, i to ciągle w tym samym kierunku. Ponieważ moja filozofia, estetyka i praca artystyczna jest ze sobą w zgodzie. Twardnieje coraz bardziej w walce z potwornymi stosunkami panującymi u nas w sferze krytyki. Ale co to jest »oschłość« i »jałowość« jako pojęcia mające mieć użytek w krytyce? Jest to tylko krótka wzmianka – wiem – nie jest to krytyka. Gdyby mi Pan to powiedział w prywatnej rozmowie, nawet w towarzystwie pań, które chciałbym skokietować, nie miałbym do Pana żadnego żalu. [...] Słowa te dałyby tylko powód do ciekawej dla nas obu rozmowy i rozstalibyśmy się w zgodzie. Wydrukowane bez apelacji i bez możliwości polemiki (bo jak polemizować z sądem osobistym nie popartym dowodem, tak np. z sądem czymś »nie lubię cebuli«, są dla mnie krzywdą”.

[Zakopane,] 15/IX 1936

Kochany Kaziu: Dziękuję Ci za podzięk[owanie] za zegarek. To Ingarden go znalazł, a ja go wysłałem. Pisał Płomięski, że chce razem z nami zrobić

odczyt<sup>1</sup>. O ile wcześniej zawiadomicie (do 15 IX), że tak, to coś przygotuję. Ale ja nie mogę nic ryzykować, tzn. w razie nieudania się czegoś nic pokryć nie mogę. A potwóre (tak się napisało) mogę to mieć zaraz po Kongresie<sup>2</sup>, bo potem chcę wrócić do Z[akopanego]. Szkoda, że Cię tu nie ma: dostałem od dyrekt[ora] Tychów 12 butelek pywa i nie mam z kim go rozpić. Od wyjazdu Ing[ardena] 2 tyg[odnie] nie piłem nic<sup>3</sup>.

Ściskam Cię. Dziękuję za radę co do stypy<sup>4</sup>. Jużem prośbę podał w sierpniu.

Twój de St. Vitecasse

[Dopiski na odwrocie:]

P.R. załączam.

Już 8 butelek dziś poszło!!!

A może byś na to piwo przyjechał? *dans-Les TATRA*?<sup>5</sup> Co?

Pocztówka z widokiem Doliny Strążyskiej. Podpis: „TATRY — *Les TATRA*. [Po lewej stronie:] Dolina Strążyska / Kominy. [Po prawej stronie:] La vallée »Strążyska« / *hauteurs* »Kominy«. Witkacy w tym podpisie przed słowem „*Les TATRA*” dopisał słowo „*dans*”, podkreślił słowo „*hauteurs*” i na końcu postawił znak „!” Karta zapisana fioletowym atramentem. Adres: „Pan / Kazimierz Czachowski / Kraków / Salwator / Anczyca 11”. Stempel pocztowy: „Zakopane 1, 12 IX 36 11”.

<sup>1</sup> Z propozycją wspólnego wieczoru autorskiego zwrócił się Płomieński także do Czachowskiego (*Korespondencja Kazimierza Czachowskiego z lat 1912–1942*, t. 8, list z 15 IX 1936): „Pisał do mnie właśnie zacny Witkacy. 23-go będzie w Krakowie. Proponowałem mu, byśmy we trójkę zrobili wieczór autorski (wieczór intelektualistów w Krakowie). Czy miałbyś ochotę z nami wystąpić? I kto by to nam urządził?” Czachowski zaproponował organizację wieczoru krakowskiemu oddziałowi Związku Literatów Polskich. W następnym liście (z 19 X 1936) Płomieński poinformował go o warunkach finansowych, jakie zaoferował Związek: „Dzisiaj otrzymałem listowną propozycję krak[owskiego] Związku Lit. Pol. w sprawie urządzenia nam wspólnego wieczoru. Ponieważ sekr[etarz] Związku, p. Gorecki, proponuje honorarium po 15 zł, uświadomiłem go (list właśnie posyłam), że Witkiewicz reflektuje na honorarium 50 zł, my zaś po 25. Chciałbym uzgodnić z Tobą ewentualnie tekst afisza i notatek dziennikarskich na wypadek, gdyby się Związek krak[owskich] liter[atów] zgodził na nasze warunki. Piszę równocześnie do Witkacego. Odpisz natychmiast”. Wieczór nie odbył się z powodu odmowy Witkacego (zob. list 14, przypis 3).

<sup>2</sup> Mowa o III Kongresie Filozoficznym w Krakowie, na którym Witkiewicz wygłosił 26 IX 1936 referat pt. *O ontologicznej beznadziejności logiki, fizykalizmu i pseudonaukowego monizmu i o perspektywach koncepcji monadystycznej* (druk w: „Przegląd Filozoficzny” 1937, z. 1).

<sup>3</sup> Roman Ingarden przebywał w Zakopanem w drugiej połowie sierpnia 1936. W listach Witkacego do żony z tego okresu są liczne wzmianki o „codziennych wieczornych konferencjach” z Ingardenem.

<sup>4</sup> Chodziło o przedłużenie stypendium Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, które przyznano Witkacemu w lutym 1936.

<sup>5</sup> Zdanie dopisane w dolnym rogu pocztówki w ten sposób, iż łączy się z podpisem „*Les TATRA*”.

[Nowy Sącz,] 15/XI 1936

Kochany Kaziu: Jestem w Sączu<sup>1</sup>, ale nie na rozprawie karnej jak zakopiańczycy zwykle, tylko ot tak — „bo takie było moje pańskie chcenie”<sup>2</sup>.

Ściskam Cię i dziękuję.

PR.

Twój W.

Obawiam się, że Jerzy się na mnie zagniewał<sup>3</sup>.

Pocztówka z widokiem ulicy Jagiellońskiej w Nowym Sączu, zapisana fioletowym atramentem. Adres: „Pan / Kazimierz Czachowski / Asnyka [!] 11 / Salwator / Kraków”. Stempel pocztowy: „Nowy Sącz 1, 16 XI 36 18”.

<sup>1</sup> Do Nowego Sącza przyjechał Witkiewicz 12 lub 13 XI 1936 i pozostał tu prawdopodobnie dwa tygodnie, mieszkając u Heleny i Franciszka Maciaków, z którymi był zaprzyjaźniony (zob. J. Degler, *Witkacy: „Rysuję nowosądeczan po 50 zł”*. „Przekrój” 1990, nr 2374/2375, s. 22–23, 44).

<sup>2</sup> Prawdopodobnie trawestacja słów Przełęckiego „Takie są moje obyczaje” z III aktu *Uciekla mi przepióreczka* Żeromskiego.

<sup>3</sup> Witkacy nie przyjął propozycji Płomińskiego urzędzenia wspólnego wieczoru autorskiego. Swą odmowę uzasadnił następująco (*Listy Stanisława Ignacego Witkiewicza do Jerzego Eugeniusza Płomińskiego*, list 16, z 20 X 1936): „Pisałem i mówiłem o tym, że mogę wtedy angażować się na odczyt, o ile już gdzieś jestem – proponowałem tydzień po zjeździe. Ja nie mogę jechać specjalnie, nawet ze zwrotami kosztów, dla 15 zł, bo mnie to 4 × drożej wyniesie”.

## 15

[Zakopane, 22 III 1937]

Kaziu, Kaziu, Kaziu!! Kochany Kaziu:

Dopiero od kilku dni jestem w Z[akopanem]<sup>1</sup>. Dziękuję Ci bardzo serdecznie za kartkę. Pracuję dużo. Ale z listami u mnie jest źle i trzeba (myślę) to mi wybaczyć. Może byś zawitał, jak to mówią ze staropolska, do Z[akopanego]? Chciałbym, byś przejrzał maszynopys [!] NDN = *Niemyte Dusze*<sup>2</sup>. Nie piłem już dawno nawet pywa i chętnie bym z Tobą tego.

Całuję Cię. P. R.

Twój

de St. Vitecasse

[Dopisek na odwrocie:] Koniecznie przyjedź na Wielkanoc. Twoje zdrowie wymaga dłuższej reparacji [!].

Karta pocztowa obustronnie zapisana fioletowym atramentem. Adres: „Pan Kazimierz Czachowski / Kraków / Salwator / Asnyka, 11”. Stempel pocztowy: Zakopane 3, 22 III 37 6”. U góry dopisek obcą ręką: „Asnyka 11 nie istnieje”; i nieczytelny podpis. Witkacy omyłkowo napisał „Asnyka 11” zamiast „Anczyca 11”.

<sup>1</sup> Witkiewicz po prawie 4-miesięcznym pobycie w Warszawie powrócił do Zakopanego 18 III 1937.

<sup>2</sup> NDN – *Niemyte dusze. Studium psychologiczne nad kompleksem niższości (węzłowiskiem upośledzenia) przeprowadzone metodą Freuda ze szczególnym uwzględnieniem problemów polskich* – ukończył Witkiewicz 5 VII 1936.

## 16

[Kuźnica na Helu,] 13/VI 1937

Kochany Kaziu: Pozdrawiam Cię serdecznie z Helu (Kuźnica)<sup>1</sup>, gdzie się porządnie napięknem. Wracam do Z[akopanego]. Czy my się wreszcie zobaczymy na dłużej i nagadamy. Przyjedź do Z[akopanego]. Koniecznie. To Ci dobrze zrobi. Ściskam Cię serdecznie.

Twój

Witkacy



P.R.

[Na odwrocie widokówki, przedstawiającej restaurację Budziszów w Kuźnicy, dopisek po prawej stronie u góry:] To widok z mego okna.

Widokówka przedstawiająca dom Leonarda Budzisz w Kuźnicy (podpis: „Kuźnica. Restauracja Budziszów”), zapisana jasnoniebieskim atramentem. Adres: „Pan Kazimierz / Czachowski / Kraków / Anczyca, 11 / Salwator”. Stempel pocztowy: „Kuźnica na Helu, [data nieczytelna]”.

<sup>1</sup> W Kuźnicy na Helu przebywał Witkiewicz razem z Czesławą Korzeniowską w dniach 1–14 VI 1937, mieszkając w domu Leonarda Budzisz.

17

[Zakopane,] 11/VII 1939

Kochany Kaziu: Mam wrażenie, że potwornie dawno nie widzieliśmy się. Chciałem wstąpić do K[rakowa] jadąc – chciałem wracając – nie udało się<sup>1</sup>. Zostaję teraz w Zakopanem. NP НП – czy będziesz tu? Pracuję jak dalej.

Z rozgrywek ligowych <sup>1</sup>/<sub>2</sub>-finałowych nie zostałem wyeliminowany, ale do finału mnie nie dopuszczają (oni)<sup>2</sup>.

Ściskam Cię serdecznie.

PR

Twój

Witkacjusz

Karta pocztowa obustronnie zapisana zielonym atramentem. Adres: „Pan / Kazimierz Czachowski / Kraków / Anczyca, 11 / Salwator”. Adres zwrotny: „S. I. Witkiewicz / Antałówka / Zakopane 3”. Stempel pocztowy: „Zakopane, 13 VII 39 13”.

<sup>1</sup> W połowie czerwca 1939 Witkacy wyjechał do Augustówka pod Grodnem, gdzie przebywał w gościnie u Nadziei Druckiej i Maurycego O'Brien de Lacy. Do Zakopanego powrócił (po kilkudniowym pobycie w Warszawie) 9 VII.

<sup>2</sup> Prawdopodobnie mowa o staraniach Witkacego o przyznanie stypendium Polskiej Akademii Literatury.

## ANEKS

## List Kazimierza Czachowskiego do Stanisława Ignacego Witkiewicza

dnia 20 czerwca 1927 rok

Kazimierz Czachowski  
Kraków 10, ul. Anczyca 11

Wielce Szanowny Panie!

Polska literatura krytyczna nie posiada wyczerpującej monografii Sienkiewicza. Książki Tarnowskiego i Chmielowskiego kończą się rozbiorem *Quo vadis*, wzgl. *Krzyżaków*, od dawna są zresztą wyczerpane. Książka Wojciechowskiego najlepiej odpowiada zadaniu, ale była pomyślana jako praca popularna i stąd – mimo swe niepowседневne zalety – nie wszystkie utwory znakomitego pisarza omawia równie wyczerpująco. Książka Papéege zajmuje się wyłącznie zagadnieniem humoru w twórczości Sienkiewicza. Książka Lama ma szczupły rozmiar i cel głównie popularny. Prace Chrzanowskiego i Kallenbacha przynoszą charakterystyki ogólne. Jest to chyba wszystko, co z oddzielnie wydanych studiów polskich o Sienkiewiczu przytoczyć warto.

Wypowiedziane jednak kiedyś przez angielskiego krytyka Gossego zdanie, że w Polsce na Sienkiewiczu nie od razu się poznano, nie jest słuszne. Posiadamy liczny szereg wybitnych

rozbiorów dzieł Sienkiewicza, poczynając od roku 1880, będącego datą wydania I tomu *Pism*. Studia te jednak pozostają przeważnie ukryte w czasopiśmie, są dziś bardzo trudno dostępne i stąd przeważnie nie znane, że przypomnę choćby wysoko cenione przez Chmielowskiego rozbiory Bogusławskiego.

Aby uprzystępnąć dzisiejszemu czytelnikowi polskiemu niektóre z tych studiów oraz dać mu możliwość pogłębienia lektury utworów Sienkiewicza, zanim ukaże się obszerna, wyczerpująca monografia największego naszego powieściopisarza, zamierzam wydać rodzaj antologii dotychczasowych głosów krytycznych. Uzupełniłem ją życiorysem i dosyć szczegółową bibliografią, aby książka była nie tylko do czytania, ale mogła również służyć jako pomoc przy badaniach krytycznych lub przy studiach uniwersyteckich.

Treść tej książki, całkowicie przygotowanej do druku, przedstawia się następująco: Motto: X. Teodorowicz: *Wobec idealów S-a*, s. 9. Wstęp o polskich studiach kryt. o S-u. II. Portret S-a (Cz. Jankowski). III. Życiorys S-a. IV. Pisma S-a (bibliografia wydań). IV [!]. Krytyka ideologii S-a (St. Brzozowski). V. H. S. i jego epoka (St. Witkiewicz: *J. Kossak*, s. 1–8). VII [!]. O twórczości S-a (M. Konopnicka). VIII. Pierwsze utwory powieściowe S-a (J. Kallenbach). IX. Humor w kronikach (St. Papée). X. S. jako krytyk (St. Lam). XI. Pierwszy tom *Pism* (St. Krzemiński). XII. Szkice amerykańskie (M. Zdziechowski). XIII. Nowele (A. Potocki: *Szkice i wraź. lit.*, s. 25–31); J. Kleiner: *Sztuchy*, s. 160; T. Pini: H. S., s. 6–7; St. Tarnowski: H. S., s. 268–73; A. Strzelecki, „Sfinks” 1909; Al. Patkowski: *Umysłowość i sztuka S-a*, s. 8–9; M. Kridl, „Wiad. Lit.”). XIV. S. jako dramaturg (J. Kotarbiński). XV. *Trylogia* (K. Wojciechowski). XVI. *Bez dogmatu* (Wł. Bogusławski). XVII. *Listy z Afryki*. (T. Zieliński, J. Lemański). XVIII. *Rodzina Polanieckich* (Wł. Spasowicz). XIX. *Quo vadis* (Ign. Matuszewski). XX. *Krzyżacy* (W. Gostowski). XXI. *Na polu chwały* (J. Kleiner). XXII. *Wiry* (A. Strzelecki). XXIII. *W pustyni i w puszczy* (A. G. Siedlecki, W. Lutosławski). XXIV. *Legiony* (Jan Lechoń). XXV. Idee społeczne (L. Włodek). XXVI. Pisma polityczne (A. Chmielowski, Ign. Chrzanowski). XXVII. Język (A. A. Kryński). XXVIII. Znaczenie S-a (Z. Wasilewski). XXIX. S. u obcych (J. Lorentowicz). W przypisach do poszczególnych rozdziałów bibliografia przedmiotu.

Nakłady na książkę spodziewam się znaleźć. Zanim jednak zacznę czynić starania w tej sprawie, ośmielam się zwrócić do Wielce Szanownego Pana z uprzejmą prośbą o łaskawe wyrażenie Swej zgody na przedruk wyżej wymienionego ustępu Jego pióra, przy czym zaznaczam, że wszystkie przytoczone studia, względnie ich część, ukazać się mają w całości i bez żadnych opuszczeń. W razie koniecznej potrzeby uzupełnień lub sprostowań rzeczowych, co odnosi się głównie do prac dawniejszych, zamieszczam je w przypiskach, zaznaczając wyraźnie, że pochodzą od wydawcy.

Pozwalam sobie wyrazić nadzieję, że Wielce Szanowny Pan nie zechce odmówić Swej łaskawej aprobaty, która upoważni mnie do ogłoszenia książki pomyślanej jako hołd pamięci wielkiego pisarza, a równocześnie dość wyczerpujący obraz polskiej krytyki literackiej.

Z góry dziękując za łaskawych kilka słów odpowiedzi, łączę wyrazy wysokiego szacunku i rzetelnego poważania.

K. Czachowski

[Dopisek atramentem]

Wielmożny Pan

Stanisław Ignacy Witkiewicz

jako spadkobierca ś.p. Stanisława Witkiewicza

w Zakopanem

[Pod tym odręczna odpowiedź Witkacego:]

5/VII 1927

NP<sub>15</sub>

Upoważniam Pana Kazimierza Czachowskiego do przedrukowania w książce wymienionego ustępu z dzieła *J. Kossak* mojego ojca.

S. I. Witkiewicz

Kopia maszynowa pisma sporządzonego na arkuszu papieru maszynowego o wymiarach 24,5 × 20,5 cm. Oryginał *Pism* i jego kopia znajdują się w *Korespondencji Kazimierza Czachowskiego z lat 1912–1942* (Dział Rękopisów Bibl. Jagiellońskiej, sygn. 8985 III, t. 15: Z–Ż, k. 309 i 310). Odpowiedź Witkacego sporządzona czarnym atramentem u dołu strony.